

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Germana B.
Piątek: Wolfganga B.
Sobota: Wszystkich Świętych.
Niedziela: Jerzego B. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 53.
Zachód 4 34.
Długość dnia godzin 9 41.
Ubyło 6 54.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 6 w.
Zachód 9 37 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0 R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miarę pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: Dzień zaduszny.
Wtorek: Karola Boromeusza.
Środa: Zacharjasza.
Czwartek: Leonarda Wyzn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Przemysław, jutro Godzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie kasy emerytów warszawskich. (Rekursa obywatelska—12 w południe.) — Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu kolei w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej—13 w południe.) — Posiedzenie obywateli z dzielnicy wolskiej w sprawie obrania lokalu na otwarcie się mającą na Woli drugą ochronę dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony św. Zofii przy ulicy Wolskiej—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie inicjatorów spółki oświetlenia elektrycznego. (Hotel Europejski—8-a wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat Nr. 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemiosł. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Violetta”, jutro „Chata za wsią”; — Rozmaitości: dziś „Nie wypada”, jutro „Za i przeciw”, „Grajek” (1-szy raz), „Przed bramą” i „List”; — Mały: dziś „Zielona wyspa” (1-szy raz), jutro „Zielona wyspa”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówka w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5018 kop. 8. (Pozyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Birż. wied. dowiadują się, iż w ministerjum finansów rozstrzygnięto w zasadzie kwestję rozszerzenia sfery działalności inspektorów podatkowych. Zgodnie z tym projektem inspektorowie podatkowi będą zobowiązani przy sprawdzaniu podatków, pobieranych od różnych przedsiębiorstw handlowych i instytucji finansowych, do sprawdzania, czy wszystkie dokumenty, znajdujące się w danej instytucji, opatrzone są w odpowiednie stemple, czy dane przedsiębiorstwo wypełnia swe zobowiązania itd. Takie rozszerzenie kompetencji inspe-

ktorów podatkowych mieć będzie ważne znaczenie, zwłaszcza dla większych ognisk przemysłowych.

— Now. wr. donosi, iż w szeregu projektów, dotyczących kwestji taksy aptekarskiej, jeden ze specjalistów proponuje zniesienie równomierności cen w aptekach w celu wywołania konkurencji. Projektodawca zaznacza, iż konkurencja taka jest możliwa, ponieważ w lekarstwach ceną się nie tyle materiały użyte, ile praca.

— Petersb. wied. donoszą: „W r. p. postanowiono wydać około 5,000 rs. na zapomogi dla niechrześcian, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską.”

— Tutejszy urząd lekarski otrzymał od rady medycznej następujące zawiadomienie: wzbroniono aptekarzom zamieszczania w gazetach jakichkolwiek ogłoszeń o sprzedaży środków lekarskich, preparowanych w laboratoriach, istniejących przy aptekach, z wyjątkiem tych wypadków, kiedy wiadome preparaty przygotowują się w sposób fabryczny w ilości przeznaczonej do sprzedaży hurtowej, przyczem i w takim razie publikowanie ogłoszeń może nastąpić z tym warunkiem, aby wyszczególnione były nazwy przedmiotu, oraz skład, sposób przygotowania i cena.

— W departamencie poczt i telegrafów opracowane zostały przepisy regulujące bieg pasażerskich karetek pocztowych, oraz ekspresów, jak również ściśle regulamin porządkowy, mający na celu wygodę pasażerów. Co do pierwszego, pocztalterzy będą obowiązani ogłaszać jazdy z oznaczeniem godziny wyjazdu i przybycia karetki pasażerskiej. Opóźnienia przenoszące 5 minut na 10 wiorst przestrzeni mogą być usprawiedliwione jedynie jakimś przyczynami nadzwyczajnymi, a więc złym stanem drogi, nieprzewidzianem uszkodzeniem ekipażu i t. p., o ile zaś wynikną z niedbalstwa pocztalterzów, winni będą skazywani na kary pieniężne od 10 u do 100 rs., w razie zaś częstszego wykroczeń odebrane im zostanie prawo utrzymywania pocztalterzów. Toż samo przestrzeganie czasu na daną przestrzeń stosuje się i do ekspresów. Stan karetek, bryczek i powozów, koni, umundurowania pocztyljonów, oraz pokoi pasażerskich będzie periodycznie rewidowany

przez umyślnie w tym celu delegowanych urzędników.

— O ile się zdaje, właściwe organa rządowe zezwolią na zamierzoną konwersję 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na niższe-procentowe i rozszerzenie przywileju, płynącego z art. 263 ustawy, który opiewa, że w razie gdyby fundusz rezerwowy okazał się tak dalece wyczerpany, iż znajdujące się w kasach Tow. sumy, do tego funduszu należące, nie byłyby dostateczne na zabezpieczenie terminowej wypłaty za kupony i wylosowane listy zastawne; wówczas ogólne zebranie komitetu Tow. mocnem będzie postanowić wypuszczenie obligacji procentowych Tow. kredytowego ziemskiego na zasadach zatwierdzonych w Najwyższym ukazie z d. 21-go marca 1868-go r. Odmowa ze strony organów rządowych w sprawie wspomnianej konwersji nie powinna nastąpić tembardziej, skoro emitować się mający w tym celu fundusz obligacyjny, mógłby znaleźć istotne zabezpieczenie drogą właściwej interpretacji obowiązujących przepisów ustawy.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności podaje do wiadomości, iż z początkiem r. p. wakować będą następujące stypendja: a) rs. 150 z zapisu s. p. dra Katarzyńskiego dla studenta warszawskiego uniwersytetu, fakultetu lekarskiego; b) rs. 150 z zapisu s. p. Augustynowicza dla uczącej się młodzieży obojga płci, pochodzącej z mieszkańców starych Królestwa Polskiego, oraz c) dwa zasiłki po rs. 120 z zapisu s. p. Rapackiej na wsparcie ubogiej rodziny, której dzieci uczęszczają do szkół rządowych lub prywatnych. Prośby przyjmowane będą w kancelarji Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie-Przedmieście nr. 62) codziennie od godz. 10-ej rano do 1-ej z południa i od 5-ej do 7-ej wieczorem, tylko do d. 15-go listopada r. b.

— Na posiedzeniu rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII-go, wczoraj w ochronie III-ej przy ul. Śliskiej pod przewodnictwem opiekuna B. Knolla odbytem, po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, rozpatrzeniu prośb biednych o wsparcie, przewodniczący podał do wiadomości rady, że

— Nie pani, to jest nie w ścisłym słowa znaczeniu... że stracił głowę, to fakt. O tem pewnie pani nie wątpisz.

Lady Dolly zrozumiała aluzję i oczy spuściła. Tadeusz mówił dalej:

— Wiesz pani zapewne, że Henryk zostawił narzeczoną w kraju?

— Wiem.

— Ale wiesz i o tem, żeś ty mu serce, duszę i umysł zabrała i że teraz dla ciebie jednej tylko żyje.

Lady Dolly milczała.

— Z postępowania pani jedno tylko wnosić mogę, że choć życie mego brata jest w jej ręku, to złamanem nie będzie.

Lady Dolly milczała zawsze, oczu nie podnosząc.

— Henryk czeka wyroku z ust pani. Nie miał odwagi obojście o wyrok ten zapytać. Ja w imieniu jego proszę o rękę pani, zapewniając ją, że brat mój godny jest tego szczęścia. Możesz mu pani zaufać.

Lady Dolly oczy rękoma przysłoniła, tak, że twarzy jej wcale widać nie było. Chwilę jeszcze milczała; w końcu, zawsze z przysłoniętą twarzą, odparła:

— To być nie może.

Tadeuszowi w oczach pociemniało... Zdawało mu się, że może źle dosłyszał i rzekł powtórnie:

— Zastanów się pani. Życie Henryka zależy od tego.

Lady Dolly podniosła wreszcie głowę. Błada była i pierwszy raz oczy jej można było z poza łez zobaczyć. Jedynie to łzy, które z jej serca wydobyły się w życiu jej całem zdołały. Jeżeli płakała kiedy, to z gniewu, ale nigdy z żalu.

Spojrzała wprost na Tadeusza.

— Bardzo zawiniłam,—rzekła z cicha—ale sama myślałam, że się pragnienie moje spełni kiedy. Zresztą, czy ja wiem? Nie nie myślałam pewnie. Ja nigdy o przyszłości nie myślę. To bardzo źle.

— Ależ teraz czas jeszcze. Teraz powiedz pani, że życie oddajesz w ręce brata mego. On nie będzie wiedział, żeś się pani wahała.

— Ja się nie waham.

— Więc się zgadzasz?

— Nie, to być nie może, już panu mówiłam.

— Ależ to być musi! — rzekł Tadeusz, unosząc się,—inaczej postąpiłabyś pani niegodnie.

— Niech pan sam osądzi, zanim mnie potępi. Ojciec mój powrócił z New-Yorku. Pomimo jego starań, nic się uratować nie dało. Tyle co nie. Ruina kompletna. Ten pałac już nie należy do mnie. James Rowland go kupił. On także i mnie chce nabyć—dodała z goryczą.

— Ale się pani nie sprzedasz. To nie możliwe!

— Nie wiem. W każdym razie za brata pana wyjść nie mogę. Jąbym go zrujnowała. Cóżby on ze mną począł? Nie umiałabym żyć bez tego wszystkiego, co tylko bardzo wielki majątek dać może. To szkaradnie z mej strony, ale ja też wcale nie dowodzę, że jestem dobrą. Wiem o tem, że trudno być gorszą.

— Henryk ma talent wielki; dla miłości pani tyle pracę swoją zdobędzie, że ci i zbytki nawet zapewnić potrafi.

— To iluzje. Pan nie wiesz, ile ja potrzebuję. To, co brat pana zarobi w jednym roku, ja w jednym miesiącu wydaję, a potrafiłabym wydać w jednym dniu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

45) ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTERĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Myślałam—rzekła—żeś mi pan przyszedł przypomnieć dług w imieniu brata. Takbym pragnęła się uściślić. Ale musisz mi pan bez ceremonji powiedzieć, ile się należy? Tysiąc dolarów? Może dwa? Ja nie wiem, nie mam pojęcia...

— Ależ za co pani? Tu zachodzi widocznie jakiś pomyłka.

— Żadna pomyłka—odparła lady Dolly.—Niepotrzebne te ceremonje. Business pozostaje businessem. Brat pana jest rzeźbiarzem, to jego business. Obstałowałam u niego statnę, jeszcze mu za nią nie zapłaciłam.

Tadeusz pokiwał.

— Tu nie chodzi o business—odparł,—jakże pani mogła przypuścić coś podobnego!...—Te kilka wyrazów kosztowały go wiele, zdawało się, że mu więzła w gardle i że głosu nie będzie mógł wydać.

— Więc o cóż chodzi?—zapytała lady Dolly, tym razem pewna już, że istotnie się pomyliła.

— Chodzi o sprawę bez porównania ważniejszą. O życie brata mego.

Lady Dolly z przestraszoną miną zawołała:

— For heaven's sake! czy on chory?

W imię nieba

w ciągu r. b. 510 ubogich korzystało z różnych za-
siłków. Między innemi 150 biedaków otrzymało
rs. 270; węgla pudów 480, ofiarowanego przez Teo-
dora Wernera, rozdzielono pomiędzy 250 biedaków,
a 252 pud. węgla, z ofiary kompanji francusko-wło-
skiej, rozdano 115 biednym.

= Na członków rad opiekuńczych zaproszeni zo-
stali: w cyrkule 2 im p. Władysław Janota, w cyr. 4-ym
p. Władysław L. sieki, w cyr. 5-ym p. Teodor Gun-
delach, oraz w cyr. 7-ym oddz. 2-go p. Aleksander
Stanisław Gawronski.

= Następujące osoby, przebywające za granicą,
wzywane są do powrotu pod skutkami prawa, wyni-
kającymi z § 326: Wincenty Stawski 37 lat, Ludwik
Krokocki 37 lat, Jan Piaskowski 26 lat, Marcin Cze-
sław Janicki 43 lat, Józef Janas 24 lat, Damian
Grzegorz Perelman 26 lat, Wiktor Tadeusz Jagmiński
35 lat, Ludwik Sienkowski 33 lat i Marjan Józef
Adam Balukiewicz 41 lat.

= Wczorajszy *Warsz. Dniem* prostuje omyłkę,
zaszła w podanej przez siebie wiadomości o ujęciu
emigrantów, usiłujących przejść granicę z powiatu
nieszawskiego. Opisany wypadek zdarzył się w no-
cy d. 19-go, nie zaś 13-go października, to jest z d.
19-go na 20-ty b. m.

= W ciągu ostatnich kilku dni przytrzymano na
dworcach kolejowych 345-u ludzi z gubernij: łom-
żyńskiej, suwalskiej i grodzieńskiej, zamierzających
emigrować do Brazylii. Ujęci byli bez paszportów,
posiadając jedynie metryki, jako dowody legityma-
cyjne. Z każdego kandydata na wychodźcę spisywa-
no oddzielne protokoły i wszystkim ofiarom wy-
zysku dano chwilowe schronienie w barakach rekrut-
ckich na zbórnym punkcie. Wczoraj zaś kolejną pe-
tersburską wyprawiono do miejsc stałego zamieszka-
łego 215-u emigrantów, a mianowicie: do Łomży,
Mazowiecka i Białogostoku, z kąd przez miejscowe
władze zostaną odesłani do właściwych wsi. Na
dworcu kolei nadwiślańskiej wczoraj przytrzymano
dwie partje wychodźców, każda po trzy rodziny.
i umieszczono je na zbórnym punkcie.

= Za niedopełnienie aktów stanu cywilnego, jak
metryk urodzeń i ślubu we właściwym czasie, 31
izraelitów skazano w drodze administracyjnej na
kary pieniężne po 3 rs. 75 kop. każdego, z przezna-
czeniem całkowitej sumy na rzecz gminy staroza-
konnych.

= Inspektor warszawskiego instytutu pomologi-
cznego, p. Aleksander Girdwojń, po powrocie z wy-
stawy ogrodniczej w Petersburgu, udaje się w dniu
dzisiejszym do Kowna, gdzie zaproszony został ja-
ko specjalista i ekspert do oszacowania wartości
ogrodów i gruntów położonych nad Niemnem, w miej-
scowości zwanej Wesołowo, a mających służyć w nie-
długim czasie na cele wojskowe.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy
zarządzający komorą celną na stacji Granica, rz. r.
st. Jakowlew.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajszy wieczór mniejszy w Towarzystwie
muzycznym zaimponował słuchaczom stylowym wy-
konaniem tercetu Haydna (G major) na fortepjan,
skrzypce i wiolonczelę.

Klasyczny ten drobny zyskał w świecie muzy-
cznym popularność swoim finałem, utrzymanym
w stylu węgierskim — rondo *all'ungarese* grywanem
jest obecnie w setce najrozmaitszych transkrypcyj.

W wykonaniu tego tercetu przyjęli udział pp.:
Hertz, Noskowski i Goebelt.

Z popisów instrumentalnych słuchacze mieli solo
na trąbkę p. Lubnińskiego (fantazja z „Taubadura”) i
grę na wiolonczeli p. Goebelta (duet Gołtermiana,
mazurek i nad program, polonez z „Hrabiny”).

Solistką wokalną była panna Zofia Ulbrych.

Programu dopełniał udział chórów, które wyko-
nały parę utworów Liszta i Mendelssohna.

= Benefis Grzywińskiego.

Sprzedaż biletów na sobotni poranek p. Grzywiń-
skiego w Rozmaitościach dobrze idzie.

W ciągu dwóch dni rozebrano połowę biletów.

Dzisiaj kasa (przy wejściu do ogrodu Saskiego)
czynna będzie od godziny 3-ej do godziny 6-ej po
południu.

Sprzedaż biletów zajmą się panie: Marcelówna
i Br. Chraszczewska.

Wchodzący w program widowiska jeden akt fre-
drowskiej „Zemsty za mur graniczny”, dany będzie
z udziałem benefisanta, świecącego, jak wiadomo,
dwudziestopięcioletnie pełnej zasług pracy na naszej
scenie.

W wyjątkach z „Marji Stuart” wystąpią panie:
Rakiewiczowa, Noiretówna, p. Kotarbiński i inni,
scenę zaś z „Dalili” odegrają panna Marcelówna
i p. Ładnowski.

Pięknego programu dopełniają dwie nowości:
„Łapka na myszy i „Lolotta”.

= Konkurs.

Dowiadujemy się, iż wkrótce ogłoszony będzie
konkurs na malowanie plafonu i kurtyny frontowej
dla sali teatru Wielkiego.

Do konkursu wezwani zostaną wszyscy wybitniej-
si, a zamieszkali w Warszawie, artyści malarze.

Roboty mają być wykonane do jesieni r. p.

= Przypomnienie.

Dzisiaj, o godzinie wpół do 11-ej rano, w kościele
powązkowskim odbędzie się nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. Jana Królikowskiego.

Po skończonym nabożeństwie nastąpi poświęcenie
grobu i pomnika, wyobrażającego wielkiego artystę
w naturalnej postaci, dłuta Syrewicza.

= U głuchoniemych.

W dniu wczorajszym główna sala aktowa w in-
stytucji głuchoniemych przedstawiała ciekawy widok.

Z góra 200 wychowawców i zaproszonych głucho-
niemych z miasta, z zajęciem przyglądało się sztuc-
kom magicznym.

Przedstawienie prestigitatorskie dawał Geel
wcale nie gorszy, a w wielu sztukach eskamoterskich,
lepszy nawet od całej falangi profesorów (!) białej i
czarnej magji.

Przeszło dwie godziny trwały produkcje, wywo-
lując szczyry śmiech rozbawionych widzów.

Geelowi dziękowali głuchoniemi ukłonem, który
w ich mimicznym rozumieniu oznacza serdeczną
wdzięczność.

= Skąpy dochód.

Rezultat materialny odbytego na rzecz powodziań
czeskich koncertu wypadł nader mizernie.

Czysty dochód wyniósł zaledwie 60 guldenów.

Drobna tę sumkę odesłano na ręce komitetu opie-
ki nad powodziańcami w Pradze czeskiej.

= Przytrzymany.

Przypuszczenia co do kierownictwa ruchem emi-
gracyjnym w Warszawie sprawdziły się.

Policja od kilku dni była na tropie pewnego przy-
bysza z Berlina, który głównie działał.

Nad podejrzanem indywidualnym rozciągnięto bacz-
ny nadzór, z zachowaniem wszelkich wszelkich środ-
ków ostrożności, aby się przed czasem nie spostrzegł.

Ajant emigracyjny odbierał wizyty rozmaitych
osób, otrzymywał korespondencje itp.

Nareszcie zebrano dostatecznie kompromitujące
go dowody i wczoraj nastąpiło aresztowanie.

Co jest charakterystycznym, iż wędrowny ptaszek
z nad Sprei został ujęty w numerze hotelowym
w chwili pisania listu do swoich patronów w Ber-
linie.

Ajenta dręczyły już złe przecucia, kiedy w liście
tym nadmieniał: „Zdaje się, że mogę być śledzonym,
bo przeciw ruchowi emigracyjnemu władze przedsię-
biorą stanowcze środki, więc trzeba być ostrożnym”.

Na tych słowach list został przerwany i uiedokoń-
czony, gdyż naczelnik wydziału śledczego polecił
przytrzymanego odprowadzić do aresztu w ratuszu.

= Tylko 208%.

W tych dniach z powództwa J. P. wytoczona była
sprawa przeciwko Bronisławowi P., robotnikowi fa-
brycznemu o należność 30 rs. z rewersu wystawio-
nego w d. 18-ym sierpnia 1887 go r.

Dłużnik stanął osobiście i wyjaśnił, że co tydzień,
ani razu nie chybiąc, do d. 20-go września r. b.
płacił 1 rs. 20 kop., z których to pieniędzy połowa
miała pójść na spłacenie długu.

Tym sposobem P. zapłacił lichwiarzowi 193 rs.
20 kop., a jednak wierzyciel o całe 30 rs. wszczął
akcję.

Według obliczenia biedny robotnik płacił 208%
rocznie, czyli przeszło 6 razy zapłacił już swój ka-
pital.

Ponieważ żadnych odnotowań zapłaty na rewer-
sie nie było, a J. P. nie chciał potwierdzić słów dłu-
żnika, więc akcja została przysadzona, lecz stoso-
wnie do prośby Bronisława P. spłatę długu rozłożo-
no na raty po 3 rs. miesięcznie.

= Kradzieże.

W sklepie kniśnierskim Chany Rajcena przy ul. Nowiniar-
skiej pod nr. 8-ym, nieznanemu mężczyźnie, w towarzystwie
kobiety, pod pozorem kupna skradł 7 skórek karakułowych
wartości 40 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Starej pod nr. 2-im
Janowi Turbinowi skradziono futro wartości 134 rs. — Z mie-
szkania Abrama Szafa przy ul. Pańskiej pod nr. 53-im skra-
dziono dwa palta i innych rzeczy na sumę 130 rs. — Z mie-
szkaniem przy ul. Chłodnej pod nr. 5-ym Maksowi Korolowi
skradziono z warsztatu 278 skórek białych na rękawiczki war-
tości 185 rs. — W przejeździe przez ul. Krakowskie Przed-
mieście Jakobowi Nowakowskiemu skradziono skrzynkę z to-
warem. — Z mieszkania Józefa Przedzińskiego przy ul. Bro-
warnej pod nr. 20-ym skradziono portmonetkę zawierającą
139 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Piwnej pod nr. 31-ym Ka-
rolowi Jankowskiemu skradziono pierścioneł złoty wartości
175 rs. — Z mieszkania Konstantego Pochmana przy ul.
Więjskiej pod nr. 14-ym skradziono garderobę wartości
126 rs.

= Rabaś plantacyj.

W dniu wczorajszym, o godz. 5-ej po południu, kilku prze-
chodzących przez ogród Saski zauważyło jakiegoś obszarpane-
go człowieka, który wyrwał młode drzewko, zasadzone wśród
klombów, w pobliżu wodotrysku.

Nieszczytelnym plantacyj był znany warjata, który na szcze-
gólną manję robienia szkód w ogrodzie Saskim i od czasu do
czasu wyrwał tam drzewka, niszczył klomby i t. d.

Szkodliwego warjata odprowadzono do kancelarji cyrkus-
lowej.

= Zagadkowy włóczęga.

W tych dniach przytrzymało młodego człowieka bez za-
danych dowodów legitymacyjnych.

Ujęty powiada, iż nazywa się Włodzimierz Kulkowski i ma
czy 26 lat wieku, lecz nie wie, gdzie się rodził, gdzie jest za-
pisany do ksiąg ludności i t. p.

Co szczególniejsze, to znak na prawej ręce.
Jest to najprawdopodobniej wytatuowany znak krzyża (barwy
niebieskiej) z cyfrą 1881 i literami h. d.

Sędzia śledczy 11-go rewiru poszukuje osób, któreby mogły
udzielić bliższych wyjaśnień o zagadkowym włóczędze.

= Ukaran.

Drażnienie w okrutny sposób psa, doprowadziło do smutne-
go wypadku.

Dwunastoletni Karol Gorczykiewicz, syn oficjalisty kolej-
owego, mieszkającego na Szmulowiznie, oblał psa ukropem.

Biedne zwierzę chciało uciekać, lecz drzwi były zamknięte.
Kiedy więc chłopiec wylał ostatek gorącej wody z gara-
ka, pies rzucił się na okrutnika.

Gorczykiewicz został pokąsany po twarzy, rękach i szyi.
Z bólu i wpływu krwi stracił przytomność.

Pokąsanemu grozi niebezpieczeństwo.

= Pierwsza ofiara.

Sezon wypadków z zacczadzenia rozpoczął się śmiercią Teo-
dora Stelmacha, stangreta, zamieszkałego pod nr. 115-ym przy
ul. Marszałkowskiej.

Stelmach powróciwszy do domu późno w nocy, napalił
w piecu bez hermetycznego urządzenia węglem kamiennym i
blachę zasnął.

Gdy wczoraj do godziny 9-ej rano stangret do stajni nie
przyszedł, udano się do mieszkania, gdzie charakterystyczny
zapach ładu odrzucał się z nozów.

Wszelkie środki ocucenia Stelmacha okazały się dare-
mnymi.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władzy sądowej.

Nowy dworzec w Będzinie.

W czasie ostatniej rewizji jesiennej, odbytej na
kolei wiedeńskiej w dniach 15, 16, 17 i 18-ym b. m.,
powzięta została ostateczna decyzja co do budowy
nowego dworca kolejowego w Będzinie i przeisto-
czenia obecnie istniejącego tam przystanku na for-
malną stację pasażerską, połączoną z główną siecią
telegraficzną i zabezpieczoną w myśl obowiązują-
cych przepisów odpowiednimi sygnałami opty-
cznymi.

Będzin w stanie obecnym jest właściwie tylko
punkt przystankowy dla zabierania i pozostawiania
pasażerów, i nie posiada ani telegrafu elek-
trycznego, ani linii zapasowych i wogóle wszyst-
kich urządzeń i warunków, które w pojęciu kolej-
owem cecują właściwą „stacją”.

Obecny dworzec prowizoryczny, a właściwie t. zw.
„koszarka” drewniana, wybudowana przed paru la-
ty kosztami paru tysięcy rubli, była może w pierw-
szych miesiącach istnienia przystanku wystarczają-
ca, lecz dzisiaj, wobec nadzwyczajnego powiększe-
nia się ruchu pasażerskiego, dochodzącego miesię-
cznie do kilku tysięcy osób, jest za szczupłą i wiel-
ce niedogodną, tak dla pasażerów, jak i dla miejsc-
wej służby stacyjnej.

Z chwilą ukończenia budowy obecnie projektowa-
nego dworca i nowych urządzeń stacyjnych, zajdzie
potrzeba powiększenia personelu służbowego przy-
najmniej o dwóch pomocników naczelnika stacji
i odpowiednią ilość służby niższej, co też w zasadzie
już postanowione zostało.

Nowy dworzec, oprócz sal pasażerskich, biura na-
czelnika stacji i kasy, mieścić będzie w sobie także
lokale służbowe dla wszystkich urzędników stacyj-
nych.

Fundusz pierwotnie na budowę dworca wyznaczony,
wynosi rs. 10,000, nie ulega jednak wątpliwości,
że przy opracowaniu szczegółowego planu i proje-
ktu cyfra ta zostanie podwyższona.

Dodać winniśmy, iż pierwotnie istniał zamiar
urządzenia w Będzinie stacji osobowo-towarowej,
ze względu jednak na miejscowe warunki techni-
czne (Będzin położony jest na znacznej wyniosłości)
zamiaru tego, jak na teraz zaniechano.

W każdym jednak razie projektowane przez za-
rząd kolei wiedeńskiej zmiany bardzo są na czasie
i mieć będą dla mieszkańców Będzina i jego okolicy
pierwszorzędne znaczenie.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 31-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w sali hotelu Eu-
ropejskiego, odbędzie się październikowe zebranie ogólne
członków warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego.

— D. 31-go b. m., w magistracie m. Radomia, odbędzie się
licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej radom-
skiej z opłaty mostowego na rzece Mlecznej w m. Radomiu od
zmniejszonej o osma część opłaty dzierżawnej, t. j. od rs.
1,100 kop. 15.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

W kwestji szkolnej.

(Dalszy ciąg.)

Gmach szkolny obciążony jest pożyczką Tow. kredytow. sumie 52,000 rs., oraz długiem prywatnym, 30,000 rs. wynoszącym (świadczenie reagenta L.); prócz tego miałem na wiosnę r. b. długów pozahypotecyjnych przeszło 28,000 rs. (dowody: weksle, zaświadczenia majstrów, którzy prowadzili budowę, moich wierzycieli i t. p.)

Taki balast ruchomego długu nie tylko tamował dalszy rozwój, lecz czynił niepewnym byt szkoły.

Chcąc być ściślej, dodać muszę, iż długi te byłyby o kilka tysięcy rubli mniejsze, gdyby stan zdrowia żony mojej przed rokiem zniewolił mnie do nabycia czynszowej kolonii, rozległości około czterech włók za sumę rs. 4,000 (akt reagenta). Kolonię tę, dziś mi niepotrzebną, sprzedałbym chętnie dla powiększenia kapitału obrotowego, gdyby o kupca na taki majątek było łatwo.

Wierzycielka wyżej wspomnianego hypotecznego długu domagała się od półtora roku spłaty kapitału (dowody listy plenipotenta E. L.), postanowiłem przeto postarać się o większą pożyczkę, mianowicie o 40,000 rs. (numera Kur. warsz. z ogłoszeniem), aby w ten sposób zmniejszyć długi prywatne i wekslowe o 10,000 rs. i umożliwić egzystencję zakładu.

Starania rozpocząłem jeszcze w jesieni r. z., lecz dopiero w końcu b. m. mają one odnieść pożądany skutek.

Zdawaćby się mogło, że otrzymać 40,000 rs. na 7% na 1-szy numer po Towarzystwie (52,000 rs.) jest rzeczą łatwą; tak jest w istocie, lecz nie dla domu szkolnego. Gdyby w gmachu znajdowały się mieszkania prywatne lub dobrze procentujące przedsiębiorstwa, trudności bym nie znalazł, skoro jednak kapitaliści dowiedzieli się, że to na szkołę, której nieprocentowość, jako interesu materialnego, znali, cofali się niezwłocznie (jako dowody składam listy kilku znanych adwokatów, za których pośrednictwem starałem się o pożyczkę).

Łatwiej mi przyszło uzyskać w maju r. b. prywatne, po kilka tysięcy rubli wynoszące pożyczki krótkoterminowe, na mój jedynie podpis i w ten sposób podtrzymać byt szkoły do r. b. (listy osób, które mi pożyczki), niż dostać normalną pożyczkę hypoteczną na gmach, którego wartość, przyjmując za podstawę pożyczkę Tow., cenid można na 156,000 rs. bez placu zabaw i gimnastyki, kupionego oddzielnie za sumę 18,200 rs., i bez urządzeń wewnętrznych, które według moich obliczeń dla szkoły do 20,000 rs., a dla pensjonatu do 10,000 rs. wynoszą.

Wszystko wyżej powiedziane przekonywa, że szkoła wraz z urządzeniami i placem rekreacyjnym przedstawia poważny kapitał, przeszło 200,000 rs. wynoszący, że jest obciążona długami, przenoszącymi połowę jej wartości, że druga połowa, stanowiąca także poważny kapitał około 90,000 rs., jest własnością przełożonego, ta jednak, ułożona na ostatnim numerze hypotecznym i na pomocach naukowych, najzupełniej nie gwarantuje bytu szkoły, nie zapewnia nawet utrzymania przełożonemu i jego współpracownikom; jedna bowiem losowa przeciwność zamknęłaby ruchomy czasowy kredyt, którym szkoła do dnia dzisiejszego posilowała się musi i doprowadziłaby zakład do upadku.

Na tę trudność znalezienia pożyczki hypotecznej kładę nacisk, aby zazdrośni czy nieświadomi zrozumieli, że lokując kapitał mojej 18-letniej pracy na budowie domu, jedynie dla szkoły przeznaczonego, nie zrobiłem na tem spekulacyjnego interesu. Przy sprzedaży gmachu i urządzeń specjalnych owa długoletnia oszczędność moja, jeżeli nie w całości, to niewątpliwie w większej połowie przepadnie, względnie do tego, kto i kiedy będzie go nabywał; przy dzisiejszym bowiem stanie interesów szkoły mnie osobiście nicby się napewno nie dostało.

Gdybym był nie budował gmachu dla szkoły, nie uposażał go, jak na nasze stosunki, tak bogato, lecz, korzystając z powodzenia, jakim się oddawna cieszę, składał grosz do grosza i pamiętał jedynie o sobie i swej rodzinie, nie miałbym wprowadzić tego moralnego zadowolenia, jakie mi daje pole mojej dzisiejszej działalności, nie doznałbym tylu oznak życzliwości ogólnej; posiadałbym za to kapitał, zebrany mozolną pracą, co dozwolone jest w każdym społeczeństwie i na każdym stanowisku, z wyjątkiem naszej pedagogji, co najważniejsza na koniec, nie byłbym dziś narażony na pociski nieszlachetnej, bo bezimiennej krytyki.

Wybudowałem gmach dla szkoły, powierzona mi instytucja udoskonalam, siłą niezłomnego przekonania, że krocząc na drodze postępu jest obowiązkiem przewodnika młodzieży, czy jednak kiedyś dzieci moje nie będą miały żalu do mnie, kto przewidywać może? Upadek finansowy tak świetnie, jak mówią, prosperującej szkoły zabijby do reszty słabego ducha inicjatywy prywatnej w tej gałęzi pracy, nie leży to więc chyba w interesie społecznym.

(D. n.)

Hojciech Górski.

NEKROLOGJA.

W piątek, to jest dnia 31-go b. m., w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Miście, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p.

ks. Józefa Hollaka, biskupa sufragana diecezji sejneńskiej, protektora arcybiskupstwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej dla wstydzących się zbierać, na które to nabożeństwo, jako w dniu pogrzebu czcigodnego nieboszczyka, senior wszystkich członków tegoż arcybiskupstwa i wiernych w Chrystusie Panu, najuprzejmiej zaprasza. —1393—

S. p. Wandusia Ponikiewska,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu w Małaku Przewodowo dnia 28-go października 1890 roku, przeżywszy lat 7.

Stroskani rodzice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych o strasznym ciosie jaki ich dotknął. —3773

ELŻBIETA ZAJDLER,

przeżywszy lat 66, zmarła dnia 28 października 1890 r. Nieutuleni w żalu po stracie ukochanej ciotki: siostrzeńcy i siostrzenice zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w d. 30-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprawdzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. —3781

Grzegorz Kropliński,

b. obywatel ziemski, po ciężkim cierpieniu zakończył życie w dniu 27-ym października 1890 go r., przeżywszy lat 58. Stroskani: żona, syn, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w dniu 30-ym października, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Aleksandra i na wyprawdzenie zwłok o godz. 12-ej z domu pod № 6-ym w Mokotowie, na cmentarz bródziński. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1390—

S. p. Jan Bliziński,

po chowaniu będzie dziś, t. j. w czwartek, na cmentarzu powązkowskim. Wotywa żałobna odbędzie się o godz. 9-ej rano w dolnym kościele św. Aleksandra, a wyprawdzenie zwłok o godz. 3-ej w dniu dzisiejszym z tegoż kościoła. Kolegów, krewnych i znajomych zaprasza żona z 6-giem dziećmi. 1394

S. p. Fryderyk Krystjan Klein,

b. majster ciesielski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 27-go października, w wieku lat 74. Pozostawił w głębokim smutku żonę, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprawdzenie zwłok z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, w d. 30-ym b. m., o godz. 3-ej i pół po południu. —3783—

W piątek, t. j. dnia 31-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Eleonory Zaborskiej, odbędzie się w kościele Ww. Świętych, o godzinie 10-ej zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3784—

Pamięci s. p. Heleny Z JANICKICH FUKIEROWEJ.

Gdzie tylko w pomoc iść trzeba niedoli,
Tam biegał chętnie, gotów do co boli.
Niosłaś ofary i pociechy słowa
I do pomocy bliźniego gotowa.
Zgasłaś, wyroki były takie Boże.
— Zniósł ten cios wielki z hartem i w pokorze,
Jaki żał w sercu, małżonku strapieniu,
W oplakiwaniu straty żony.
Gdyż smutek z szczęściem zwykle idzie w parze,
Potomność imię Heleny przekazuje
Jako wzór żony, jako matki dzieci;
I niech Jej jasność wiekuiście świeci. —

—1391—

Z SĄDÓW.

O kontrabandę.

W dniu onegdajszym przesłuchano 18 świadków: Ginsburga, Ickowicza, Rozenbauba, Hurwicza, Berkmana, Rozenfelda i innych.

Należą oni do grupy „kupujących towary” od Holtz i Rittenb.

Są to przeważnie kupcy z Cesarstwa.

Zeznania ich były prawie identyczne. Wszyscy kupowali wstążki po większej części gatunku „ottoman”. „matynowych” zaś (t. j. takich, jakie znaleziono podczas rewizji w sklepie podsądnych) w ostatnich latach nie nabywali wcale.

Na pytanie, jakie na wstążkach były etykiety i pieczęcie, większa część świadków nie mogła dać dostatecznej odpowiedzi, utrzymując, że tego obecnie nie pamiętają.

Prócz wzmiankowanych powyżej, zbadano świadka Szulmana. Szulman w przeddzień rewizji odniósł do sklepu podsądnych pudełka ze wstążkami, które nabył poprzednio od nich kupiec Weisman z Berdyczowa i następnie niezadowolony z kupna odesłał do magazynu. Świadek

przypomina sobie dokładnie, że pudełka były połamane. Według sków podsądnych, wstążki zwrócone przez Weismana, zostały następnie wyjęte z połamanych pudełek i zawinięte w papier z pieczęciami Kethembella (kapca z Lipska) i w takim opakowaniu znaleziono je podczas rewizji. Papier z pieczęciami Kethembella pozostawia przypadkowo w sklepie od jakiegoś dawnego transportu wstążek.

Wczoraj posiedzenie sądu nie miało miejsca.

Dziś przesłuchani będą eksperci, urzędnicy filji banku państwa: Marchwicki i v. Stralborn.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— Dziś w soborze Izaaka odbyło się nabożeństwo dziękczynne, a następnie parada cerkiewna.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— Chorwackie towarzystwa rolnicze zapraszają towarzystwa russkie do przyjęcia udziału w wystawie rolniczej, mającej się odbyć w Zagrzebiu w maju roku 1891-go.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— Komisja gospodarstwa wiejskiego przy ministerjum spraw wewnętrznych czyni starania o podwyższenie cła na produkty, stanowiące szkodliwą konkurencję dla naszego przemysłu wiejskiego. Oprócz tego prosi o obniżenie lub pozostawienie w poprzednim rozmiarze cła od narzędzi i maszyn rolniczych.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— W celu podniesienia hodowli owiec urządzone zostają dla gubernij południowo-wschodnich jarmarki na wełnę w Tambowie i Penzie, dla południowych komitety jarmarczne w Charkowie, Poltawie, Jekaterynosławiu, Odessie i Warszawie. Podniesioną została kwestja wzbronienia sprzedawania owiec, należących do włóścian, za zaległości i przedsięwzięte zostają środki, celem zwiększenia wywozu zagranicę żywych owiec i baraniny.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— Gubernator akmoński, Liwencow, został na własną prośbę uwolniony ze służby z awansem na jenerał-lejtnanta.

WYPRAWA GRĄBCZEWSKIEGO.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— Od kapitana Grąbczewskiego, komenderowanego na wiosnę r. 1889-go r., na stoki Hindukuszu, otrzymano telegram o jego przybyciu do Osz; dokonano zdjęć 7,000 wiorst; poczyniono wiele spostrzeżeń, zebrano bogaty materiał. Członkowie wyprawy zdrowi.

Osz 29-go października. (Tel. Ajen. p.)— W dniu 27-ym b. m. po siedmasto miesięcznej podróży po niedostępnych krainach Azji przybyła do Osz wyprawa kapitana Grąbczewskiego. Wczoraj w klubie oficerów Grąbczewski wygłosił nader zajmujący odczyt. Członkowie wyprawy, mimo trudów i niewygód, jakich w czasie podróży doznawali, są czerstwi i zdrowi.

SPÓR Z PATRJARCHATEM.

Petersburg 29-go października. (T. Aj. p.)— Journal de St.-Petersbourg mówiąc o nieporozumieniu między W. Portą a patriarchą ekumenicznym, robi uwagę, że Porta działa niesłusznie, chcąc zastosować do kościoła chrześcijańskiego ogólny kodeks turecki; ponieważ kodeks jest oparty na szerracie, nie można zatem utrzymywać, jakoby W. Porta mogła postępować tak, jak postępują rządy chrześcijańskie w swoich stosunkach z kościołem. Położenie Turcji jest całkiem różne, zresztą i chrześcijańskim rządom zdarza się nieraz czynić ustępstwa kościołowi. Gazeta wyraża nadzieję, że sultan niebawem, z własnej inicjatywy, położy koniec temu niebezpiecznemu położeniu i że patriarcha ze swojej strony, ufając takiej monarszej inicjatywie, przywróci nabożeństwa, których nie należało zawieszać, choćby nawet żądania patriarchatu były najsłabsze.

REJENCJA W HOLANDJI.

Haga 29-go października. (T. pr. R. W.)— Stany generalne na sesji wspólnej uchwaliły 109

głosami przeciw 5-in, że król nie jest w możności sprawowania rządów. W ciągu dyskusji kilku członków kongresu utrzymywało, że przedłożone dokumenta nie usprawiedliwiają takiej uchwały. (Aj. półn.)

WYBORY W PRADZE.

Praga czeska 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z powodu dzisiejszych wyborów do rady gminnej wre szalona walka. Skutkiem niesłychanego rozjątrzenia przyszło już do kilku utarczek pomiędzy staro- i młodoczechami. (Aj. półn.)

Praga czeska 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wybory do rady miejskiej doprowadziły do gwałtownych bójek pomiędzy staro- i młodoczechami.

NIEPOKÓJ W ARMENII.

Konstantynopol 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Poseł Nelidow przedstawił W. Porcie konieczność uporządkowania spraw armeńskich, aby uniknąć rozrostu kwestji i obcego wmięszania się. W. Porta oznajmiła gotowość usłuchania dobrej rady.

Konstantynopol 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Aresztowano tu pewnego amerykańskiego pod fałszywym zarzutem dostarczania pieczętek komitetowi armeńskiemu. Poseł Stanów Zjednoczonych uwolnił go i żąda satysfakcji od W. Porty.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA.

Wiedeń 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Pociągi idące przez terytorjum Karstu do Trjestu zmuszone są pługami śnieg rozpychać, stąd znaczne opóźnienia.

Budapeszt 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Synowie hr. Andrassyego mają wstąpić niebawem do służby państwowej w ministerjum spraw zewnętrznych.

Berlin 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego donoszą z Rzymu, że rząd pruski nie obstaje zasadniczo przy wyborze arcybiskupa narodowości niemieckiej, lecz przy wyborze „umiarkowanego”. Rozwiązanie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie w ten sposób, że kapituła gnieźnieńska i poznańska ułożą drugą jeszcze listę, z której pewny wybór byłby możliwym. Rokowania z Rzymem przygotowały grunt, a porozumienie nastąpi niebawem.

Berlin 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Król belgijski przyjmował dzisiaj bankiera Bleichroedera.

Poczdami 29-go października. (Tel. Aj. półn.) — Dziś przybył tu król belgijski i został powitany na dworcu przez cesarza, księżat, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza i księcia Connaught. Na obiedzie galowym obecni byli Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z małżonką i hrabia Szuwałow.

Poznań 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Na rzecz teatru przyrzekli bracia Reszkowie znaczną od siebie ofiarę. Również jeden z obywateli pod wrażeniem znakomitej gry Modrzejowskiej oświadczył, że niebawem złoży znaczną kwotę na teatr.

Rzym 29-go października. (T. p. K. W.) — Papież uznał nowy rząd brazylijski.

Londyn 29-go października. (Telegr. pr. K. W.) — Skonstatowano, że sprawczyńi ostatniego sensacyjnego mordu była kochołanka męża zamordowanej.

Belgrad 29-go października. (T. p. K. W.) — Król Milan odjechał do Wiednia. (Aj. półn.)

Belgrad 29-go października. (T. pr. K. W.) — Pogłoski, jakoby król Milan żądał przyznania sobie nowych apanażów, nie mają podstawy. Wysokość dotacji oddawna jest ustanowiona; obecnie chodzilo tylko o ułatwienie królowi spłaty długów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było początkowo względnie mocno. Gdy jednak dość silna podaż nie spotykała odpowiedniego popytu, tendencja giełdy osłabła. Wogóle brak jest zleceń kupna ze strony prywatnej publiczności. Ruble poniosły dziś straty, mianowicie w tranzakcjach końcemiesięcznych osiągały przy rozpoczęciu obrad 248.50, pod koniec posiedzenia po 247.75. a w chwili urzędowego zamknięcia czynności po 247.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., krótki Petersburg o 40 fen. długoterminowy zaś o 1 m. Przekazy na Wiedeń notowano natomiast wyżej: krótkie o 10 fen. (177.20), długie o 20 fen. (175.90). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne były poszukiwane i podniosły się o 30 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie obniżyły się o 20 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go i kupony celne — wyżej 4 1/2% listy zastawne ruskie, niżej zaś 6% ruskie renty złote. Akcje kredytowe austriackie osiągały 170 Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym. Żyto w dalszym ciągu mocno, w towarze gotowym podrożało o 1 m. 50 fen. a w dostawowym o 50 fen.

Berlin 29-go października (notowanie urzędowe giełdy.)
Bilban. rus. w tr. ust. 247.75 Akcje kred. z. war.-wied. —
Weksle na Warszawę 247.50 Akcje kredytowe 170.—
Wek. na Petersb. krót. 247.10 Weksle na Lond. kr. —
Wek. na Petersb. dług. 244.70 — — — — —
Bilban. rusk. nadost. 247.50 Żyto w tow. gotow 181.—
Wschodnia pożycz. 78.60 Żyto na wiosnę 163.25
Listy zast. serii I-aj 72.—
Kurs z 28-go października: 243.50, 247.81, 247.50, 245.70, 218.50, 78.80, 71.70, —, 179.50, 162.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym października. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było w niewielkim ożywieniu, dowozy wynosiły 13 wagonów, z których 4 wagony było żyta, a 9 owsa. Usposobienie dla żyta było, za wyborowe płacono 81—82 kop., za średnie po 78 do 80 kop., za ordynaryjne 75—77 kop. Gryka słaba, płacono 70—76 kop. stosownie do gatunku. Usposobienie dla owsa słabe, za wyborowe płacono po 70 do 73 kop., za średni 66 do 69 kop., za ordynaryjny 60 do 65 kop. Jęczmień mocno, płacono 70—83 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez zmiany, t. j. w dalszym ciągu bez obrotów, w żądaniu po 90 do 103 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 28-ym października r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Iwankow sprzedał spekulantom 6,000 pudów z odbiorem na stacji Berdyczow na listopad-grudzień po rs. 4.10; Czernomir Masowy 10,200 pudów z odbiorem na stacji Popieluchy na październik-listopad po rs. 4.12 1/2; Stepanko spekulantom 6,000 pudów na maj-czerwiec-październik po rs. 4.10; Sobolówka Brodzkim 20,400 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol na listopad-grudzień po rs. 4.25, z zapłatą w lipcu; Sab spekulantom 20,000 pudów z odbiorem na stacji Winnica na luty po rs. 4.12 1/2; Kamionka rafinerji charkowskiej 15,000 pudów na stacji Kamionka na maj-czerwiec po rs. 4.20, z zapłatą rs. 1 kop. 40 po 6-ciu miesiącach.

Gdańsk 28-go października. — Pszenica krajowa miała dziś również dobry popyt i ceny pełno utrzymane, częściowo cokolwiek wyższe; towar tranzytowy natomiast miał obrót bardzo spokojny, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto psrą obsadzoną 123 f. 143 mar., 126/7 f. 146 m., 131/2 f. 148 mar., jasnopstrą 125 f. 149 m., 126 f. 150 m., 125/6 f. 151 m., 127 f. 152 i 153 m., 127/8 f. 154 1/2 m., białą 125 f. 155 m., wysoko-psrą 129 f. 154 m., 127 f. 154 i 155 m., wysoko-psrą obsadzoną 130/1 f. 150 m., ładną wysoko-psrą szklistą 131 f. 160 m., za ruską tranzyto czerwoną 120 i 121 f. 143 m., 128/9 f. 147 m., łagodnie czerwoną 122 f. 152 mar., czerwoną obsadzoną 125 f. 138 mar. za tonne. Terminy tranzyto: na październik 150 m. w zaoferowaniu, na październik-listopad 149 m. w zaoferowaniu, 148 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 148 1/2 mar. w zaoferowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 154 mar. w zaoferowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 149 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za ruską tranzyto 122 funt. 118 mar. za 120 funt. i tonne. Terminy: na październik tranzytowe 116 1/2 płacono, na październik-listopad tranzytowe 114 mar. w zaoferowaniu, 113 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 114 mar. w zaoferowaniu, 112 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 114 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 113 mar., tranzyto 112 mar. Jęczmień targowano ruską tranzyto 100 f. 97 mar., 102 f. 97 i 98 m., 101 f. 98 mar., 102/3 f. 99 m., 107/8 f. 103 m., 113/14 f. 104 mar., lepszy 108/9 f. 105 m., jasny 105 f. 107 mar., 106 i 110 f. 108 mar., na paszę 95 mar. za tonne. Owies krajowy obsadzony 123 mar. za tonne płacono. Groch polski tranzyto warzelny 128 mar., 125 mar. na paszę 110 m. za tonne targowano. Rzepik polski tranzyto 206 1/2 m. za tonne płacono. Siemię lniane polskie ładne 188 mar. za tonne targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.32 1/2 mar., średnie 4.20 mar., miałkie 4.15 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 60 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik 59 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 55 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 55 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 41 m. w poszukiwaniu, na październik 40 m. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 36 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku — tendencja utrzymana, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 246.40 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go października 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. F.
D. 28-go g. 9 w.	751.7	81	Z	8.2	25
D. 29-go g. 7 r.	753.2	85	Z	1.8	14
g. 1 pp.	754.5	79	Z	6.0	43
W ciągu d. 28-go	Temperatura najniższa C. 3.0—R. 24				
b. m.	najwyższa C. 5.9—R. 47				
b. m.	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.				

NOWE CYGARA RYGSKE

ręcznej roboty

Fabryki „MÜNDEL & Co.”

Cabanas Imperiales Cena za 100 sztuk rs. 8.

El Verano „ „ „ „ „ 6.

Favoritas „ „ „ „ „ 5.

pakowane po 10, 25, 50 i 100.

Nadeszły w znacznej ilości do składu Cygar

pod firmą

WANDALIN i S-ka

Warszawa, Plac Teatralny nr. 11.

Telefonu nr. 191.

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą

za zaliczeniem.

1344

Cement, Cegła ogniowala w 11 różnych kształtach i wielkościach i **Glinka**, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, zawsze na składzie u firmy **Z. A. Krajewski**. Kantor Bielańska 9 (hotel Paryżki). Telefon nr. 28. 3630

NOWE KĄPIELE

i prysznice

Marszałkowska nr. 114 (róg Złotej) Złota nr. 7/9.

DLA DZIECI

eleganckie najmodniejsze ubrania. Chmielna 7.

— **Jezioro** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „**Zubrowkę**”. Skład hurtowy w Warszawie **Trebacka 3**. 436r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odc. i Przych. godziny i minuty	
	Odc.	Przych.
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Pietrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

— **Statki parowe Górnickiego** odejdą z Warszawy do Płocka codziennie o godzinie 8 1/2 a z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano. 3634